

SG: JAKO JEDYNI POSIADAMY PSY WYSZKOLONE DO WYSZUKIWANIA BRONI I MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH

Straż Graniczna, jako jedyna formacja w Polsce posiada psy wyszkolone do wyszukiwania broni i materiałów wybuchowych - zaznacza w przeddzień Międzynarodowego Dnia Psa por. SG Agnieszka Golias. Obecnie w Straży Granicznej służbę pełni 258 czworonożnych funkcjonariuszy.

Z informacji przekazanych przez Straż Graniczną wynika, że na 258 psów, które pełnią służbę w SG ponad 60 proc. stanowią owczarki niemieckie, zaś prawie 30 proc. owczarki belgijskie. Jak jednak zapewnia SG, formacja podczas zakupów nie koncentruje się na jednej rasie. Rzecznik SG por. Agnieszka Golias zaznacza, że w służbie znakomicie sprawdzają się również owczarki holenderskie, które w służbie pojawiły się kilka lat temu. Jak zaznacza Golias, mają one doskonałe predyspozycje i świetnie się sprawdzają jako psy specjalne. "Kynolodzy SG podkreślają, że to nie rasa, ale predyspozycje danego zwierzęcia są najważniejsze. Stąd w formacji są pojedynczy przedstawiciele niektórych ras, m.in. terier walijski, jack russel terier, parson russel terier, chodsky pes, płochacz niemiecki, jagdterrier" - wymienia Golias.

Podkreśla również, że w Straży Granicznej pełnią służbę psy wyszkolone do wyszukiwania materiałów wybuchowych i broni. I - jak do tej pory - jest to jedyna formacja w Polsce posiadająca psy, które zgodnie z przepisami z zakresu ochrony lotnictwa cywilnego, mogą przeszukiwać samoloty i bagaże podróży na lotnisku pod kątem materiałów wybuchowych i broni.

SG zapewnia ponadto, że psy służbowe są kupowane od prywatnych hodowców. Ich kondycja i predyspozycje są szczegółowo weryfikowane przez komisje złożone z funkcjonariuszy SG - instruktorów i wykładowców z zakresu tresury psów oraz lekarzy weterynarii. "Specjaliści biorą pod uwagę wiek zwierzęcia, jego sylwetkę, stan zdrowia oraz wyniki testów predyspozycji psychicznych i fizycznych. Do szkolenia kwalifikowane są psy w wieku od 12 do 24 miesięcy" - informuje SG.

Czytaj też: [Wojskowy problem z odprawą. Mundurowi skarżą się na nierówne traktowanie](#)

Formacja podkreśla, że w zakupach zwierząt biorą udział również funkcjonariusze-przewodnicy psów. "Często się zdarza, że już na tym etapie przewodnik wyszukuje sobie psa, z którym chce pełnić służbę. Jeżeli funkcjonariusz sam nie wybierze psa, to robią to za niego eksperci z Lubania" - zaznacza por. Agnieszka Golias. Jak dodaje, psy dobierane są do przewodników na zasadzie dopasowania charakterów. "Nie ma tu przypadkowych <<związków>>. Przed rozpoczęciem służby psy oraz ich przewodnicy przechodzą wspólnie półroczne szkolenie w Ośrodku Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu" - zaznacza. SG informuje, że w trakcie szkolenia przewodnicy doskonalą wiedzę i umiejętności tresury oraz układania psa, przechodzą ćwiczenia terenowe ze swoimi czworonogami i

poznają podstawy weterynarii. "Jednak jednym z pierwszych i najważniejszych elementów szkolenia jest budowa więzi i zaufania pomiędzy przyszłymi partnerami w służbie - psem i jego przewodnikiem" - podkreśla Golias.

Formacja zaznacza, że podczas organizowania zakupów do Straży Granicznej zgłaszają się najczęściej hodowcy dużych ras, ale - co podkreśla SG - poszukiwane są również małe psy, które doskonale sprawdzają się jako psy specjalne, czyli do wyszukiwania zapachów, przeszukiwania pociągów towarowych i osobowych, statków morskich i powietrznych, pojazdów, kontenerów, bagaży, pomieszczeń i ludzi.

Niezastąpione, ale bez emerytury

Całkiem niedawno o służących w Straży Granicznej przypominali przedstawiciele Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale SG, jako jednym z nierozwiązanych problemów formacji. Chodzi mianowicie o to, że po zakończeniu "pracy" nie otrzymują one emerytur. Związkowcy oczekiwali, że do sprawy tej odniosą się kandydaci na prezydenta Polski.

Wspomniana "emerytura" to miesięczne świadczenie na rzecz psa, który zakończył służbę w formacjach mundurowych. Dziś koszty utrzymania psa wycofanego ze Straży Granicznej ponoszą ich opiekunowie, do których najczęściej trafiają zwierzęta. Jak mówił w lutym, w rozmowie z InfoSecurity24.pl Robert Lis, przewodniczący Zarządu Oddziałowego NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale Straży Granicznej, "(...) to właśnie przewodnicy z reguły są tymi osobami, które psy zabierają do siebie. Stają się opiekunami. I nam chodzi o to, by ten opiekun otrzymał pomoc w zapewnieniu psu wyżywienia, leczenia itd". Jak dodał trzeba też wziąć pod uwagę, że "przewodnicy psów nie zajmują wysokich grup zaszerogowania, więc ich uposażenie jest raczej skromne".

Czytaj też: ["Ludzie Munduru" mają parę pytań do kandydatów na prezydenta](#)

Zdaniem funkcjonariuszy, takie świadczenie powinno wynosić 300 złotych. "Ta kwota wystarczyłaby na karmę i leki dla spracowanych czworonogów" - pisali. I jak dodali, "w skali na przykład Straży Granicznej daje to rocznie równowartość jednego radiowozu". Ich zdaniem dowódca formacji, gen. bryg. SG Tomasz Praga "nie ma odwagi, a minister czeka na ustawę". "Ale <<Bitwa o wozy>> jakoś żadnej ustawy nie potrzebuje" - zauważyli.

PAP/IS24